

**JAN KUJAWSKI**

UNIwersytet Warszawski

j.kujawski@is.uw.edu.pl

## Lustracja w III Rzeczypospolitej. Historia sporu

---

Celem artykułu jest przybliżenie jednego z istotnych problemów, jakie poruszone zostały w debacie publicznej w początkach transformacji ustrojowej w Polsce – problemu lustracji. W tekście przedstawiono kształtowanie się głównych aktorów politycznych wywodzących się z obozu postsolidarnościowego w pierwszych latach III Rzeczypospolitej, jak również poglądy tych środowisk na kwestię lustracji – zarówno jej funkcjonalny, jak i normatywny aspekt. Artykuł zawiera również skondensowany opis debaty publicznej, jaka toczyła się wokół lustracji w latach 90. XX w. W końcowej części tekstu przedstawiony jest także przegląd najważniejszych aktów normatywnych dotyczących lustracji, uchwalonych w latach 90.

### **Słowa kluczowe**

historia najnowsza, historia polityczna Polski, lustracja

---

### **Okrągły Stół. Zmiany ustrojowe po 1989 r.**

Obrazy Okrągłego Stołu, trwające od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r., stanowiły początek zmian ustrojowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Najistotniejszą konsekwencją rozmów były reformy polityczne. Przedstawiciele koalicji rządowej i opozycji demokratycznej uzgodnili termin tzw. niekonfrontacyjnych wyborów parlamentarnych, mających na celu wbudowanie opozycji w system polityczny PRL, nie naruszając przy tym jednego z fundamentów systemu, jakim była kierownicza rola Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w państwie<sup>1</sup>. Strona solidarnościowa zgodziła się na ten warunek i niedemokratyczny charakter wyborów, z tym zastrzeżeniem, że następne wybory, do których dojść miało po upływie maksymalnie czterech lat, miały być już całkowicie wolne. Ostatecznie zdecydowano, że 65% miejsc w Sejmie, a więc 299 mandatów, będzie zagwarantowane dla PZPR oraz tzw. ugrupowań satelickich: Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, a także dla prorządowych ugrupowań katolickich

---

<sup>1</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej*, Kraków 2004, s. 34.

(Stowarzyszenie PAX, Polski Związek Katolicko-Społeczny i Unia Chrześcijańsko-Społeczna). O pozostałe 35% miejsc (a więc 161 mandatów) rywalizować mieli kandydaci bezpartyjni. Wybory do utworzonego na mocy postanowień Okrągłego Stołu Senatu miały być w pełni wolne. Kolejną fundamentalną zmianą o charakterze ustrojowym było utworzenie urzędu prezydenta PRL, wybieranego na 6-letnią kadencję przez Zgromadzenie Narodowe<sup>2</sup>. Porozumienia podpisane 5 kwietnia zakładały również umożliwienie legalnego działania „Solidarności” i utworzenie Krajowej Rady Sądownictwa.

W wyniku wyborów będących konsekwencją ustaleń Okrągłego Stołu, które odbyły się w dwóch turach, odpowiednio 4 i 18 czerwca, PZPR i ugrupowania satelickie uzyskały łącznie 299 mandatów, zaś Komitet Obywatelski „Solidarność” otrzymał wszystkie 161 mandatów, jakie były do pozyskania na drodze demokratycznej. W Senacie przedstawiciele „Solidarności” zdobyli 99% mandatów<sup>3</sup>. Ogromne poparcie społeczne dla przedstawicieli opozycji otworzyło jej przedstawicielom nowe możliwości działania. O ile przed wyborami wydawało się, że uczestnictwo we władzy, a więc stanowisko prezydenta i misja tworzenia nowego rządu, będzie domeną PZPR, o tyle po wyborach taki scenariusz nie był wcale pewny<sup>4</sup>. W wyniku rozmów z władzą, a następnie zakończonych sukcesem częściowo wolnych wyborów, „Solidarność” uzyskała znacznie większy wpływ na sprawy państwa aniżeli realna siła, jaką dysponowała. Istotne znaczenie miała tu także większościowa ordynacja wyborcza (przyjęto zasadę, że kandydat, który uzyska powyżej 50% ważnych głosów – bierze wszystko), która, jak się okazało, faworyzowała „Solidarność”. Po przeliczeniu głosów I tury okazało się bowiem, że przedstawiciele PZPR uzyskali około 20% głosów, a więc rzeczywiste poparcie dla tej siły było znacznie większe, niż mogłoby się wydawać, patrząc na zerową liczbę uzyskanych przez nią mandatów<sup>5</sup>.

Początkowo jednak prominentni przedstawiciele strony rządowej nie dopuszczali myśli o oddaniu któregośkolwiek ośrodka władzy stronie solidarnościowej. W oficjalnych porozumieniach Okrągłego Stołu nie było wprawdzie mowy o personaliach, wiadomo było jednak, że urząd prezydenta objąć ma przedstawiciel strony rządowej. Reprezentanci PZPR nie ukrywali, że kandydatem na to stanowisko miał być gen. Wojciech Jaruzelski. Co więcej, na posiedzeniu Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR, które odbyło się kilkanaście dni po pierwszej turze wyborów, od możliwości objęcia funkcji premiera przez osobę z obozu solidarnościowego odżegnali się niemal wszyscy jego członkowie<sup>6</sup>. Biorąc pod uwagę ducha porozumień Okrągłego Stołu, a także sytuację geopolityczną 1989 roku, wydawało się oczywiste, że wysunięcie kandydata opozycji na urząd prezydenta jest w danym momencie historycznym niemożliwe. Przedstawiciele parlamentarnej opozycji zdawali sobie z tego sprawę. 19 lipca Zgromadzenie Narodowe wybrało

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>3</sup> J. Karpiński, *Trzecia Niepodległość. Najnowsza historia Polski*, Warszawa 2001, s. 62.

<sup>4</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 62.

<sup>5</sup> A. Waśkiewicz, *O Solidarności w duchu Machiavellego*, [w:] Idem, *Polityka dla dorosłych. Eseje*, Warszawa 2006, s. 120.

<sup>6</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 63.

prezydenta PRL – jedynym kandydatem był przewodniczący Rady Państwa, I Sekretarz KC PZPR, Jaruzelski. Otrzymał on jeden głos więcej aniżeli wynosiła wymagana większość. Taki wybór umożliwiło zachowanie posłów Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, z których 18 wstrzymało się od głosu, 7 osób oddało głosy nieważne, natomiast 11 nie pojawiło się na głosowaniu, co spowodowało obniżenie wymaganej większości<sup>7</sup>.

Przedstawiciele PZPR dysponowali jednak słabym społecznym mandatem, co pokazały wybory czerwcowe. Desygnowanemu przez XIII Plenum PZPR na stanowisko premiera gen. Czesławowi Kiszczakowi udało się wprawdzie uzyskać większość sejmową, jednak ostatecznie nie doszło do sformułowania jego rządu. Istotne znaczenie miała tutaj postawa Lecha Wałęsy. 7 sierpnia wydał on oświadczenie, w którym zdecydowanie skrytykował koncepcję monopolistycznych rządów PZPR jako szkodliwą dla państwa, potwierdzającą obawy społeczeństwa, że nie zaszły żadne istotne zmiany w strukturze władzy państwowej.<sup>8</sup> Postawa Wałęsy była czynnikiem, który ostatecznie sparaliżował wysiłki Kiszczaka. Podobnego zdania jest Jerzy Eisler, który pisze, że „Wałęsa [...] w ciągu kilkunastu dni doprowadził do «odwrócenia sojuszy»”: ZSL i SD wystąpiły z koalicji z PZPR i zawiązały nową z „Solidarnością”<sup>9</sup>. W zaistniałej sytuacji 19 sierpnia prezydent Jaruzelski przyjął dymisję Kiszczaka z funkcji premiera i jeszcze tego samego dnia misję formułowania rządu powierzył Tadeuszowi Mazowieckiemu, który od razu otrzymał poparcie „Solidarności”<sup>10</sup>. W składzie gabinetu Mazowieckiego znaleźli się ministrowie z czterech ugrupowań. Najwięcej, bo aż 11 związanych było z OKP, po czterech ministrów miały PZPR i ZSL, trzech SD, zaś szef Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Krzysztof Skubiszewski, był bezpartyjny<sup>11</sup>.

## Kształtowanie się głównych koncepcji politycznych

Zanim powstał rząd Mazowieckiego, w obrębie „Solidarności” wykrystalizowały się dwie koncepcje stworzenia przyszłego rządu. Pierwsza z nich zakładała sojusz OKP z tzw. reformatorskim skrzydłem PZPR, zwolennikami tej koncepcji byli m.in. Bronisław Geremek, Adam Michnik czy Andrzej Wielowieyski. Entuzjastami tej optyki byli przekonani, że istotnych zmian w Polsce można dokonać tylko przy współpracy z siłą, która dysponowała realną władzą, czyli PZPR.<sup>12</sup> Przeciwnie stanowisko, zakładające utrzymanie realnego wpływu na rządy przy jednoczesnym utrzymaniu poparcia społecznego, co przekładałoby się na podjęcie działań zmierzających w kierunku rozbicia monopolu PZPR, prezentowali m. in. Jarosław

<sup>7</sup> J. Karpiński, *op. cit.*, s. 65.

<sup>8</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 70.

<sup>9</sup> J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*, Warszawa 1992, s. 216.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 217.

<sup>11</sup> J. Karpiński, *op. cit.*, s. 67.

<sup>12</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 70.

i Lech Kaczyńscy. Koncepcję koalicji OKP-ZSL-SD, która była wyrazem tego sposobu myślenia, poparł ostatecznie również Wałęsa<sup>13</sup>.

Zdzisław Krasnodębski pisze, że przy Okrągłym Stole wygrała jedna z głównych idei „Solidarności” – negocjacji, dialogu, porozumienia osiągniętego w celu zadbania o wspólne dobro. Po 1989 r. szybko okazało się jednak, że nie tylko przedstawiciele obozu rządzącego musieli zerwać ze swoją biografią, lecz także znaczna część dawnej opozycji była zmuszona, w obliczu nowej sytuacji, odrzucić swoje wcześniejsze poglądy (jako zupełnie nieadekwatne do zastanej rzeczywistości). Wiązało się to również z rehabilitacją swych dawnych przeciwników<sup>14</sup>.

Ekipa Mazowieckiego przez długi czas zwlekała z podjęciem radykalniejszych zmian zarówno w sferze instytucjonalnej, jak i nawet personalnej. Proces demontażu struktur PRL rozpoczął się późno. Dopiero wiosną 1990 r. została zlikwidowana Służba Bezpieczeństwa czy Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk (cenzura). Niewiele wcześniej, czyli 7 marca 1990 r., wywodzący się z opozycji senator Krzysztof Kozłowski został podsekretarzem w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, resorcie dotąd całkowicie zmonopolizowanym przez ludzi związanych z PZPR<sup>15</sup>. Szczególnie istotnym wyrazem słabości rządu wobec aparatu PRL, a konkretnie komunistycznych służb specjalnych, był trwający od lata 1989 r. proceder masowego niszczenia dokumentów archiwalnych MSW i Wojskowej Służby Wewnętrznej. W jego wyniku udało się zniszczyć prawie całkowicie materiały IV Departamentu MSW, zajmującego się Kościołem katolickim i innymi wyznaniem. O tych wydarzeniach wielokrotnie informowała prasa, jednak nie spotkały się one z adekwatną reakcją nowych władz<sup>16</sup>. To wszystko przyczyniało się do pojawiania się coraz donioślejszych głosów krytyki, zwłaszcza wewnątrz dawnego obozu solidarnościowego. Wśród ludzi opozycji wyodrębniły się dwie orientacje, z których jedna podkreślała swój związek i aprobatę dla rządu, druga z kolei sprzyjała Wałęsie.

12 maja 1990 r. powstało Porozumienie Centrum – koalicja ugrupowań popierających kandydaturę Wałęsy na prezydenta RP<sup>17</sup>. Główne postulaty nowej formacji skupiały się wokół zdynamizowania przemian ustrojowych, czego wyrazem miały być przede wszystkim przeprowadzone najpóźniej wiosną 1991 r. wybory parlamentarne. Na I Konferencji Programowej PC, 23 czerwca 1990 r., przewodniczącym wybrano Jarosława Kaczyńskiego<sup>18</sup>. Koncepcję przyspieszenia postulowaną przez obóz wałęsowski dość dokładnie opisuje Paweł Śpiewak, mówiąc o kilku jego wymiarach: po pierwsze chodziło o przyspieszenie wyborów zarówno prezydenckich, jak i parlamentarnych (z czym wiązała się konieczność podziału ruchu solidarnościowego, a więc powstawanie nowych partii politycznych), po drugie o wymianę kadr w administracji państwowej, gdzie szczególnie istotne było

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 71.

<sup>14</sup> Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2003, s. 89.

<sup>15</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 101.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 103.

<sup>17</sup> J. Karpiński, *op. cit.*, s. 107.

<sup>18</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 124–125.

przejęcie kontroli nad resortami siłowymi, po trzecie o przyspieszenie zmian w systemie prawa, po czwarte wreszcie o budowę rynku gospodarczego<sup>19</sup>.

Zwolennicy rządu Mazowieckiego również zaangażowali się w proces tworzenia nowego ugrupowania. 10 czerwca 1990 r. w Krakowie powstał Sojusz na Rzecz Demokracji, w założeniu koalicja obywatelska skupiająca różne nurty ideowe, której spoiwem było poparcie dla rządu. W następnych tygodniach wyłoniły się z niej dwa podmioty. 16 lipca powstał Ruch Obywatelski – Akcja Demokratyczna, kierowany przez Zbigniewa Bujaka i Władysława Frasyniuka; ruch ten skupiał zwolenników polityki stopniowych przemian<sup>20</sup>. W deklaracji założycielskiej ROAD napisano: „[...] ciąży dziedzictwo komunizmu. Rozbudzone jego upadkiem nadzieje i brak natychmiastowej poprawy warunków bytu otwierają drogę demagogii [...]. Złudnym nadziejom na łatwe rozwiązania chcemy przeciwstawić realistyczny program przemian i skuteczne działania”<sup>21</sup>.

Stanowisko takie można było odczytywać jako zdecydowany sprzeciw wobec hasła przyspieszenia zmian ustrojowych, głoszonych przez Wałęsę i skupione wokół niego środowisko PC. Obok ROAD, który prezentował orientację liberalno-socjaldemokratyczną, powstało Forum Prawicy Demokratycznej. Pozostawało ono w koalicji z ROAD w ramach Sojuszu na Rzecz Demokracji, jednak jego twórcy (Aleksander Hall, Kazimierz Michał Ujazdowski) pragnęli zaakcentować swoją umiarkowaną konserwatywną, centroprawicową orientację<sup>22</sup>.

Projekt polityczny środowiska skupionego wokół ROAD, popierającego rząd Mazowieckiego, którego jednym z najbardziej istotnych przedstawicieli był Michnik, nawiązywał do zachodnich wzorców politycznego liberalizmu. Cechą charakterystyczną tego projektu, która przewijała się w publicystyce jego przywódców intelektualnych, było zdefiniowanie głównych niebezpieczeństw, jakie groziły polskiej demokracji<sup>23</sup>. Jednym z nich był tzw. fundamentalizm moralistyczny, związany z oceną prawną, a także moralną przedstawicieli dawnego systemu i ich poprzedniej w nim działalności. Podkreślano więc, że demokracja zakłada równe prawa, że nie należy wykluczać ze wspólnoty kogokolwiek. Apele o pociągnięcie do odpowiedzialności dawnych członków PZPR w myśl tej filozofii uznawane były za sprzeczne z demokracją. Dawna działalność polityczna, sprzed porozumienia Okrągłego Stołu, wedle tego sposobu myślenia nie powinna mieć wpływu na funkcjonowanie państwa i jego przyszłej polityki. Z liberalizmem i demokracją w rozumieniu tego środowiska wiązało się zrezygnowanie z dokonywania rozliczeń z komunizmem, pomijając rozliczenie w formie indywidualnych procesów sądowych<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> P. Śpiewak, *Pamięć po komunizmie*, Gdańsk 2005, s. 79–80.

<sup>20</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980–2006*, Warszawa 2007, s. 138.

<sup>21</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 128.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 128.

<sup>23</sup> Z. Krasnodębski, *op. cit.*, s. 33.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 34.

## Lustracja w debacie publicznej lat 90. XX w.

Debata publiczna, dotycząca kwestii tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa wśród osób pełniących funkcje społeczne, rozpoczęła się jeszcze w trakcie trwania kadencji Sejmu kontraktowego. 19 lipca 1991 r. Senat uchwalił na wniosek Zbigniewa Romaszewskiego rozporządzenie wzywające rząd do sprawdzenia pod nadzorem prokuratora generalnego, kto z kandydatów w nadchodzących wyborach parlamentarnych znajdował się na listach tajnych współpracowników byłych służb specjalnych. Projekt ten był jednak niemożliwy do zrealizowania z uwagi na możliwość naruszenia obowiązujących ustaw o policji, Urzędzie Ochrony Państwa oraz Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w wyniku jego wprowadzenia<sup>25</sup>. Senacka debata nad projektem, jak również rozpoczęta kilka miesięcy później kampania wyborcza do parlamentu, przyczyniły się do wykrystalizowania się stanowisk przedstawicieli poszczególnych partii politycznych na temat lustracji. Debata nad tą kwestią doprowadziła również do wytworzenia się znaczącego podziału pomiędzy głównymi ugrupowaniami postsolidarnościowymi.

Zwolennicy lustracji (jej postulat pojawiał się przed wyborami 1991 r. w wypowiedziach kandydatów PC, Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego czy Konfederacji Polski Niepodległej<sup>26</sup>) podkreślali istotność jej przeprowadzenia dla bezpieczeństwa i suwerenności państwa. Wskazywali oni, że brak jej urzeczywistnienia może doprowadzić do sytuacji, gdy dawni agenci padną ofiarą szantażu ze strony przedstawicieli strony postkomunistycznej lub służb specjalnych Federacji Rosyjskiej, które odziedziczyły po KGB kopie wszystkich istotnych materiałów archiwalnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Obrony Narodowej<sup>27</sup>.

Innym z argumentów podnoszonych przez zwolenników lustracji było przekonanie, że osoby kandydujące na wysokie stanowiska państwowe muszą być poza wszelkimi podejrzeniami, wzbudzać zaufanie, a społeczeństwo ma prawo stawiać im wyższe wymagania moralne<sup>28</sup>. Środowiska prawicowe traktowały ponadto lustrację jako naturalne dopełnienie rewolucji antykomunistycznej, które pozwoliłoby na przejęcie przez obóz niepodległościowy kontroli nad kluczowymi instytucjami: wojskiem, MSW, a także środkami masowego przekazu<sup>29</sup>.

Sceptycznie nastawieni do lustracji byli przedstawiciele Unii Demokratycznej (partii, utworzonej już po wyborach prezydenckich, pod koniec 1990 r., której trzon tworzyli zwolennicy premiera Mazowieckiego, wcześniej skupieni w ROAD i FPD).<sup>30</sup> Do przeciwników przeprowadzania lustracji należał również Kongres Liberalno-Demokratyczny skupiający środowisko tzw. gdańskich liberałów, należących do szerokiej koalicji tworzącej Porozumienie Centrum do marca 1991 r.<sup>31</sup>. Krytycy lustracji najczęściej odwoływali się do argumentów, w których wskazywali

<sup>25</sup> P. Grzelak, *Wojna o lustrację*, Warszawa 2005, s. 41.

<sup>26</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 258.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 259–260.

<sup>28</sup> P. Śpiewak, *op. cit.*, s. 139.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 141.

<sup>30</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 196–197.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 200.



niekompletność archiwów, a także możliwość istnienia w nich materiałów spreparowanych przez służby specjalne. Podnoszono także wnioski o większej szkodliwości przeprowadzenia lustracji dla środowisk postsolidarnościowych, ponieważ to z nich (a nie np. z dawnej PZPR) wywodzić się miała ogromna większość współpracowników komunistycznych służb specjalnych<sup>32</sup>. Sprzeciw wobec lustracji wyrażany był także z powodów moralnych. Zakładano, że wiele osób współpracowało, bowiem zostało do tego zmuszonych, uległo szantażowi, nie wytrzymało metod stosowanych przez służby bezpieczeństwa podczas śledztwa. Postulowano zatem indywidualne rozpatrywanie każdego z przypadków, dokładne weryfikowanie okoliczności, w jakich doszło do współpracy<sup>33</sup>. Kolejnym argumentem używanym przez krytyków lustracji była niemożność pogodzenia jej z międzynarodowymi konwencjami dotyczącymi praw człowieka, konstytucją. W tym kontekście, zwłaszcza po 1992 r., używano często pojęcia „dzika lustracja”, mając na myśli lustrację opartą na złym prawie (np. bez zawartych wystarczających procedur odwoławczych), a także istniejącą niejako obok instytucjonalnego ładu prawnego, polegającą na upublicznianiu (np. w mediach) informacji o czyjejs współpracy ze służbami specjalnymi bez zastosowania odpowiednich procedur prawnych<sup>34</sup>.

### **Uchwała lustracyjna z 28 maja 1992 r.**

Pierwszą naprawdę znaczącą inicjatywą, mającą na celu uregulowanie kwestii lustracyjnej, była uchwała sejmowa z dnia 28 maja 1992 r., zgłoszona przez posła Unii Polityki Realnej, Janusza Korwin-Mikkego. Przyjęta przez sejm uchwała obligowała MSW do ujawnienia informacji na temat osób pełniących funkcje publiczne (ich katalog był znacznie węższy aniżeli w późniejszych aktach prawnych dotyczących lustracji, uchwała dotyczyła urzędników państwowych od szczebla wojewody wzwyż, a także posłów i senatorów), które po 1945 roku były tajnymi współpracownikami wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznej<sup>35</sup>. Uchwała została przegłosowana przez zdecydowaną większość, za jej przyjęciem opowiedziało się 186 posłów, przeciwko było 15, zaś 32 wstrzymało się od głosu. Trzeba jednak zaznaczyć, że aż 229 posłów było w momencie głosowania nieobecnych na Sali sejmowej, z czego bezpośrednio przed decydującym głosowaniem salę obrad opuściło 69 posłów (w większości byli to posłowie Unii Demokratycznej, którzy w ten sposób postanowili wyrazić swój protest wobec uchwały, a jednocześnie podjęli próbę oddalenia głosowania przez spowodowanie braku kworum)<sup>36</sup>.

4 czerwca 1992 r. minister spraw wewnętrznych, Antoni Macierewicz, przekazał przewodniczącym wszystkich klubów poselskich koperty z listami nazwisk osób mających współpracować z komunistycznymi służbami specjalnymi. Niedługo potem listy trafiły do prezydenta, marszałków Sejmu i Senatu, premiera, I prezesa

---

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 259.

<sup>33</sup> P. Śpiewak, *op. cit.*, s. 150–151.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 154.

<sup>35</sup> P. Śpiewak, *op. cit.*, s. 107.

<sup>36</sup> P. Grzelak, *op. cit.*, s. 56–58.

Sądu Najwyższego oraz prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Jednocześnie jednak rzecznik prasowy MSW, Tomasz Tywonek, wydał oświadczenie, w którym wskazał, że minister spraw wewnętrznych nie czuje się uprawniony, aby określić, kto z osób znajdujących się na liście był, a kto nie był współpracownikiem Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w latach 1945–1990, zgodnie z uchwałą był bowiem zobowiązany wyłącznie do przekazania informacji o znajdujących się w dyspozycji MSW materiałach<sup>37</sup>. Już następnego dnia po wcześniejszym wystąpieniu Korwin-Mikkego na ręce marszałka sejmu trafił wniosek o wotum nieufności dla ówczesnego rządu premiera Jana Olszewskiego. Złożył go Jan Maria Rokita z Unii Demokratycznej (w imieniu grupy 65 posłów z Unii Demokratycznej, Kongresu Liberalno-Demokratycznego i Polskiego Programu Gospodarczego), uzasadniając ten postulat m.in. sparaliżowaniem administracji i zahamowaniem reformy gospodarczej w wyniku działań rządu. Wniosek ten został przegłosowany 5 czerwca 1992 r., poparło go 273 posłów (m.in. z: UD, KLD, PPG, SLD, KPN i PSL), przeciwko głosowało 119 posłów (PC, ZChN, PL, „Solidarność”). W programie telewizyjnym, emitowanym zaraz przed odwołaniem rządu premier Olszewski wygłosił przemówienie, w którym sugerował, że bezpośrednią przyczyną próby odwołania rządu, była chęć przeprowadzenia przez jego ekipę akcji lustracyjnej. Stwierdził również, że dawni współpracownicy komunistycznej bezpieki mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju<sup>38</sup>.

Zdaniem Antoniego Dudka uchwała lustracyjna miała wiele mankamentów, jej treść stała w sprzeczności z konstytucją RP oraz kilkoma innymi ustawami (co znalazło potwierdzenie w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 19 czerwca 1992 r.), a jej największą wadą był brak jakiegokolwiek procedury odwoławczej<sup>39</sup>. O naruszeniu konstytucji w wyniku przyjęcia uchwały lustracyjnej pisze także Jacek Raciborski, wskazując na nielegalne, niemające umocowania ustawowego żądania zawarte w uchwale oraz ignorowanie przez nią podziału władzy<sup>40</sup>. Całkowita kontrola nad orzekaniem o winie osób podejrzanych o współpracę ze służbami w myśl aktu prawnego spoczywała wyłącznie w gestii szefa MSW. Uchwała stwarzała ponadto ogromne trudności interpretacyjne, nie precyzując kwestii, kogo należy określać mianem współpracownika UB i SB, a zatem listy osób przedstawione przez MSW klubom sejmowym opierały się wyłącznie na własnej interpretacji szefa MSW<sup>41</sup>.

Próba przeprowadzenia lustracji, dokonana w 1992 r., choć nieudana, stała się głównym punktem odniesienia w polskiej debacie na temat lustracji. Podczas kampanii parlamentarnej w 1993 r. sprawa ta była żywa i zajmowała znaczące miejsce w wypowiedziach liderów poszczególnych partii politycznych. Konieczność przeprowadzenia lustracji została bardzo mocno zaakcentowana przez Porozumienie

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 62.

<sup>38</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 264.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 260.

<sup>40</sup> J. Raciborski, *System rządów w Polsce: Między semiprezycjonalizmem a systemem parlamentarno-gabinetowym*, [w:] B. Frątczak-Rudnicka, J. Bartkowski, J. Kiliński, J. Raciborski, J. Wiater, *Demokracja Polska 1989–2003*, Warszawa 2003, s. 84.

<sup>41</sup> P. Grzelak, *op. cit.*, s. 63.



Centrum, Ruch dla Rzeczypospolitej, Ruch Trzeciej Rzeczypospolitej oraz Akcją Polską, które to ugrupowania 4 czerwca 1993 r., a więc w rok po odwołaniu rządu Olszewskiego, zorganizowały w Warszawie wspólną demonstrację, podczas której dominowały hasła nawiązujące do lustracji: „Uwolnić Polskę od SB-ków”, „Dość rządów agentów”, „Precz z UB, precz z UD”. W zdecydowanie bardziej sceptycznym tonie wobec przeprowadzenia lustracji, wypowiadał się tego samego dnia na łamach „Rzeczypospolitej” jeden z liderów Unii Demokratycznej, Bronisław Gerek. Stwierdził on, że: „temat lustracji, jest tematem zastępczym i instrumentalnym, dotyczącym rozrachunków z komunizmem. Jednak trup jest w szafie i trzeba z tym skończyć [...]”<sup>42</sup>.

Konflikt lustracyjny, jaki rozpętał się wokół uchwały sejmowej z 1992 r., przez opinię publiczną został odebrany jako kolejny spór wewnątrz obozu postsolidarnościowego. Za głównych beneficjentów tego konfliktu można uznać ugrupowania postkomunistyczne (Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej i Polskie Stronnictwo Ludowe), które w wyborach 1993 r. uzyskały przeszło 300 mandatów w Sejmie, tworząc rząd<sup>43</sup>. Problem zinstytucjonalizowanej lustracji na kilka lat zniknął z głównego nurtu debaty publicznej, wracając dopiero wraz z uchwaleniem nowej ustawy lustracyjnej<sup>44</sup>.

### Ustawa lustracyjna z 11 kwietnia 1997 r.

Parlament wyłoniony w wyborach 1993 r. przez długi czas nie zajmował się kwestią lustracji. Czynnikiem, który spowodował, że kwestia ta ponownie znalazła się na pierwszym planie w debacie publicznej, była tzw. „sprawa Oleksego”<sup>45</sup>. Zarzut współpracy z wywiadem rosyjskim został ówczesnemu premierowi przedstawiony publicznie 21 grudnia 1995 r. z trybuny sejmowej przez ministra spraw wewnętrznych Andrzeja Milczanowskiego, który opierał się na materiałach zgromadzonych przez Urząd Ochrony Państwa. Premier Józef Oleksy stanowczo zaprzeczył temu oskarżeniu, przyznając jednak, że przez wiele lat utrzymywał przyjacielskie stosunki z byłym oficerem KGB, Władimirem Ałganowem. Śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Wojskową zostało ostatecznie umorzone z powodu niestwierdzenia przestępstwa, jednak w zaistniałej sytuacji premier Oleksy zmuszony był podać się do dymisji, co nastąpiło pod koniec stycznia 1996 r. Za pośredni rezultat tej sprawy należy także uznać zintensyfikowanie prac nad nową ustawą lustracyjną<sup>46</sup>.

Z inicjatywą uchwalenia ustawy lustracyjnej wystąpiły pod koniec stycznia trzy ugrupowania parlamentarne: opozycyjne Unia Wolności i Unia Pracy oraz będące w koalicji rządowej Polskie Stronnictwo Ludowe. Podobną inicjatywę zgłosił prezydent Aleksander Kwaśniewski. Przedstawiciele trzech wyżej wspomnianych

<sup>42</sup> K. Groblewski, *Lustracja źle obecna*, „Rzeczpospolita”, nr 52, 4 VI 1993, s. 1.

<sup>43</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 269.

<sup>44</sup> P. Śpiewak, *op. cit.*, s. 134.

<sup>45</sup> W. Roszkowski, *op. cit.*, s. 186.

<sup>46</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 432.

ugrupowań zawarli porozumienie w sprawie stworzenia wspólnego projektu ustawy lustracyjnej, prezydent Kwaśniewski wyraził natomiast zamiar zgłoszenia osobnego projektu<sup>47</sup>. W owym czasie poparcie społeczne dla lustracji osiągnęło bardzo wysoki poziom, w przeprowadzonym na początku lutego sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej, aż 76% respondentów odpowiedziało twierdząco na pytanie: „Czy Pan(i) uważa, że lustracja jest dziś w Polsce ważnym problemem, który trzeba niezwłocznie rozwiązać?”<sup>48</sup>. Na pytanie: „Czy uważa Pan(i), że Komisja Zaufania Publicznego powinna obowiązkowo sprawdzać przeszłość”, dotyczące poszczególnych kategorii urzędników państwowych, w przypadku premiera i prezydenta aż 93% respondentów odpowiedziało twierdząco, w przypadku ministrów i wiceministrów twierdząco odpowiedziało 92% ankietowanych, niemal taką samą liczbę pozytywnych odpowiedzi otrzymało pytanie o sędziów i prokuratorów (91%). Niewiele mniej respondentów zadeklarowało poparcie dla sprawdzania przeszłości posłów i senatorów (88%)<sup>49</sup>. Utworzenie Komisji Zaufania Publicznego, której nazwa pojawiła się w jednym z pytań badania przeprowadzonego przez CBOS, było jednym z postulatów prezydenckiego projektu lustracji. Jednym z jej zadań miało być umożliwienie oczyszczenia się z postawionych wówczas zarzutów<sup>50</sup> osobom znajdującym się wśród podejrzanych o współpracę z UB i SB w czasie realizowania uchwały lustracyjnej w 1992 r.

Ostatecznie do łaski marszałkowskiej trafiły cztery projekty ustaw lustracyjnych. Oprócz wspólnego projektu PSL-UW-UP oraz projektu prezydenckiego parlament rozpatrywał także samodzielne projekty posłów PSL i UP. Sejm zdecydował, aby wszystkie wymienione koncepcje skierować do tzw. Komisji Nadzwyczajnej w celu wypracowania projektu, który stanowiłby swoisty kompromis<sup>51</sup>. W trakcie sejmowych dyskusji uwidoczniły się najistotniejsze różnice dotyczące sposobu przeprowadzenia lustracji, znaleźć można było jednak także kilka punktów wspólnych we wszystkich złożonych planach.

Każdy z przedstawionych projektów zakładał indywidualne traktowanie osoby, wobec której wystąpiłoby podejrzenie o współpracę, akcentowano jej prawo do obrony oraz konieczność istnienia procedury odwoławczej do sądu lub innego gremium złożonego z sędziów. Tendencja do tego, aby to sędziowie rozstrzygali, czy dana osoba współpracowała ze służbami specjalnymi, czy też nie, była widoczna we wszystkich projektach.

Przedmiotem sporu była natomiast kwestia konsekwencji, jakie ponieść miała osoba, której udowodniona została współpraca. Najbardziej radykalne propozycje zakładały automatyczną utratę stanowiska w przypadku udowodnienia winy, budziły one jednak największe kontrowersje. Pojawiały się argumenty wskazujące na sprzeczność takich rozwiązań z konstytucją, sygnalizowano też kontrowersyjność przepisu, według którego funkcjonariusze SB mogliby pełnić funkcje publiczne objęte obowiązkiem lustracji, natomiast współpracownicy SB byłiby tej

---

<sup>47</sup> P. Grzelak, *op. cit.*, s. 106.

<sup>48</sup> CBOS, *Lustracja problem wciąż aktualny, komunikat z badań*, Warszawa 1996, s. 4.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>50</sup> P. Grzelak, *op. cit.*, s. 106.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 110.

możliwości pozbawieni. Różnice pomiędzy projektami poszczególnych podmiotów i ugrupowań dotyczyły także katalogu stanowisk objętych procedurą lustracyjną oraz instytucji, z którymi współpraca była czynem niosącym za sobą ustawowe konsekwencje<sup>52</sup>.

Ostatecznie doszło jednak do uchwalenia ustawy 11 kwietnia 1997 r. Za jej przyjęciem opowiedziało się 214 z 393 głosujących posłów (głównie z UW, UP, KPN, a także PSL), przeciw było 162, zaś 16 wstrzymało się od głosu. Akt prawny nakładał obowiązek składania deklaracji dotyczących ewentualnej współpracy ze służbami PRL przez osoby pełniące funkcje publiczne (w rozumieniu ustawy byli to parlamentarzyści, wyżsi urzędnicy państwowi, sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, przedstawiciele władz uczelni wyższych, a także ludzie piastujący ważne stanowiska w mediach publicznych). Fakt współpracy ze służbami, w przypadku złożenia prawdziwego oświadczenia lustracyjnego, nie skutkował w myśl ustawy żadnymi konsekwencjami. Sankcje przewidziane były jedynie za zatajenie prawdy przez osobę składającą oświadczenie lustracyjne. Dokument przewidywał utworzenie urzędu Rzecznika Interesu Publicznego, mianowanego przez pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego na 6-letnią kadencję, którego zadaniem było m.in. składanie wniosków do Sądu Najwyższego o wszczęcie postępowania lustracyjnego. Badaniem prawdziwości oświadczeń lustracyjnych zajmować się miał specjalnie utworzony Sąd Lustracyjny, składający się według planu z 21 sędziów<sup>53</sup>. Od orzeczenia Sądu Lustracyjnego w pierwszej instancji (w składzie trzech sędziów) można było się odwołać. Odwołanie miał rozpatrywać Sąd Lustracyjny w zwiększonym, pięcioosobowym składzie<sup>54</sup>.

Uchwalenie ustawy nie okazało się jednak równoznaczne z rozpoczęciem procesu lustracji. Nowe przepisy spotkały się z krytyką czy nawet bojkotem środowiska sędziowskiego, co poskutkowało trudnościami z wyborem 21 sędziów mających wchodzić w skład tworzonego Sądu Lustracyjnego. Do początku września 1997 r. nie udało się skompletować 21-osobowego składu sędziowskiego SL, co było równoznaczne z przekroczeniem ustawowego terminu. Wykonanie ustawy lustracyjnej nastąpiło więc już po kolejnych wyborach parlamentarnych, gdy koalicję rządową stworzyły wywodzące się z obozu solidarnościowego Akcja Wyborcza Solidarność i Unia Wolności, zaś postulat wykonania ustawy lustracyjnej był jednym z warunków umowy koalicyjnej<sup>55</sup>.

Wobec niepowodzenia, jakim zakończyły się próby kompletowania składu SL (nie pomogły nawet apele najwyższych urzędników państwowych, premiera Jerzego Buzka i minister sprawiedliwości Hanny Suchockiej skierowane do środowiska sędziowskiego<sup>56</sup>), jedynym skutecznym rozwiązaniem była nowelizacja ustawy lustracyjnej. Głosowanie nad znowelizowanym projektem ustawy lustracyjnej odbyło się 18 czerwca 1998 r. Za projektem opowiedziało się 242 posłów

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 112–113.

<sup>53</sup> *Ustawa z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne*, „Dz.U.R.P.” 1997, nr 70, poz. 443.

<sup>54</sup> J. Karpiński, *op. cit.*, s. 206.

<sup>55</sup> P. Grzelak, *op. cit.*, s. 147.

<sup>56</sup> *Sędziowie nie chcą przymusu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 268, 18 XI 1997, s. 1.

(głównie z AWS, UW i PSL), przeciwko było 148 (wszyscy z SLD), zaś 19 posłów wstrzymało się od głosu<sup>57</sup>. Jeżeli chodzi o główne zmiany w odniesieniu do poprzedniej wersji ustawy, to rozszerzony został wykaz osób objętych procedurą lustracyjną – oprócz sędziów i prokuratorów obowiązek składania oświadczeń lustracyjnych mieli również adwokaci. Organem orzekającym, czy oświadczenia są zgodne z prawdą, miał być zamiast Sądu Lustracyjnego – Sąd Apelacyjny w Warszawie<sup>58</sup>. Zwiększono ponadto uprawnienia Rzecznika Interesu Publicznego, który w myśl aktu miał zajmować się wstępną weryfikacją złożonych oświadczeń lustracyjnych. W przypadku wystąpienia wątpliwości pomiędzy złożonym oświadczeniem lustracyjnym a istniejącymi materiałami archiwalnymi, Rzecznik miał obowiązek wystąpić o wszczęcie postępowania lustracyjnego do Sądu Apelacyjnego w Warszawie<sup>59</sup>.

Ustawa lustracyjna została skierowana przez prezydenta Kwaśniewskiego do Trybunału Konstytucyjnego. Wątpliwości głowy państwa wzbudził sposób powoływania i odwoływania Rzecznika Interesu Publicznego przez pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. 21 października Trybunał Konstytucyjny orzekł, że zakwestionowane przepisy są zgodne z konstytucją, dzień po tym fakcie prezydent podpisał ustawę<sup>60</sup>. Wraz z początkiem 1999 r. można mówić o rozpoczęciu procesu lustracji w Polsce, wówczas to w Monitorze Polskim zostały opublikowane pierwsze nazwiska osób, które przyznały się do współpracy ze służbami specjalnymi PRL<sup>61</sup>.

## Utworzenie Instytutu Pamięci Narodowej

Wymieniając najistotniejsze uregulowania prawne związane z przeprowadzeniem procesu lustracji w Polsce, nie sposób pominąć ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Początki prac nad projektem aktu prawnego, który w swym założeniu miał umożliwić obywatelom otrzymanie dostępu do materiałów zbieranych na ich temat przez komunistyczne służby bezpieczeństwa, sięgają końcowego okresu Sejmu II kadencji (1993–1997). Po uchwaleniu ustawy lustracyjnej 11 kwietnia 1997 r. prace sejmowej Komisji Nadzwyczajnej zostały przedłużone do 30 czerwca 1997 r. w celu opracowania wspomnianego wyżej aktu prawnego<sup>62</sup>. Działania parlamentu nie zakończyły się wraz z końcem II kadencji Sejmu. Ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu została uchwalona już przez kolejny parlament we wrześniu 1998 r. Akt, jak określono w preambule, uwzględniał „patriotyczne tradycje zmagania Narodu Polskiego z okupantami, nazizmem i komunizmem”, a ponadto głosił, że: „bezprawne działania państwa przeciwko obywatelom nie mogą być chronione tajemnicą ani nie

---

<sup>57</sup> Oficjalna witryna internetowa Sejmu RP (wyniki głosowania), [w:] <http://orka.sejm.gov.pl/SQL.nsf/glosowania?OpenAgent&3&21&42> [dostęp: 19 V 2019].

<sup>58</sup> J. Karpiński, *op. cit.*, s. 223.

<sup>59</sup> P. Grzelak, *op. cit.*, s. 154.

<sup>60</sup> J. Karpiński, *op. cit.*, s. 224.

<sup>61</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 465.

<sup>62</sup> P. Grzelak, *op. cit.*, s. 136.

mogą być zapomniane”<sup>63</sup>. Instytut przejął miał głównie od: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Obrony Narodowej, Wojskowych Służb Informacyjnych, Urzędu Ochrony Państwa dokumenty, jakie wytworzone zostały w latach 1944–1990, a następnie udostępnić je wnioskującym o to obywatelom uznanym za pokrzywdzonych (w ustawie określono, że: „pokrzywdzonym jest osoba, o której organy bezpieczeństwa państwa zbierały informacje na podstawie celowo gromadzonych danych, w tym w sposób tajny”<sup>64</sup>). Wykaz osób mających prawo wglądu do dokumentów był głównym powodem, dla którego prezydent Kwaśniewski zawetował ustawę. Argumentował on, że dyskryminuje ona byłych pracowników i współpracowników służb, nie dając im możliwości wglądu do dokumentów. W głosowaniu 18 grudnia PSL zdecydowało się opowiedzieć za projektem ustawy, w zamian za wprowadzenie w niej zmian, m.in. dotyczących wyboru prezesa IPN przez Sejm większością 3/5 głosów. Koalicja Akcja Wyborcza „Solidarność”-Unia Wolności zdołała przełamać prezydenckie weto i tym samym doprowadzić do uchwalenia aktu prawnego<sup>65</sup>.

## Podsumowanie

Problem lustracji należy uznać za jedną z najważniejszych kwestii, jakie stanęły przed elitami politycznymi u progu III Rzeczypospolitej. Pierwsze rządy, które zostały uformowane po wyborach czerwcowych w 1989 r. (gabinet Tadeusza Mazowieckiego, a następnie Jana Krzysztofa Bieleckiego) nie zajęły się tym problemem. Pamiętać jednak należy o układzie sił, w którym działały, czego wyrazem było choćby to, że zostały one wyłonione przez parlament niebędący w pełni emanacją woli społeczeństwa. Pierwsza istotna próba uregulowania kwestii lustracji podjęta przez rząd Olszewskiego, wyłoniony z parlamentu pochodzącego z całkowicie wolnych wyborów, zakończyła się niepowodzeniem. Uchwalenie pierwszej ustawy lustracyjnej w historii III Rzeczypospolitej odbyło się po blisko ośmiu latach burzliwej dyskusji na ten temat. W tym czasie można mówić o zarysowaniu się głównych podziałów na scenie politycznej, biorąc pod uwagę stosunek do lustracji.

Początkowo to zróżnicowanie było dość klarowne, a do zwolenników lustracji wśród ugrupowań wówczas istniejących można zaliczyć do 1992 r. w zasadzie wyłącznie przedstawicieli ugrupowań prawicowych<sup>66</sup>. W kolejnych latach stosunek głównych aktorów politycznych do tej kwestii zaczął być bardziej skomplikowany. Ustawa lustracyjna z 1997 r. została uchwalona w dużej mierze dzięki głosom Unii Wolności, a także Unii Pracy, a więc partii mających swoje korzenie w „Solidarności”, jednak reprezentujących w dużej części jej lewicowy nurt. Byłoby jednak nadużyciem jednoznacznie zaliczenie środowisk obu tych ugrupowań w poczet partii prolustracyjnych. W schemacie zaproponowanym przez Jerzego Wiatra, określającym stosunek poszczególnych partii do lustracji i dekomunizacji, UW na skali

<sup>63</sup> J. Karpiński, *op. cit.*, s. 227.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 228.

<sup>65</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 466.

<sup>66</sup> P. Grzelak, *op. cit.*, s. 154.

oznaczającej *akceptację* lub *odrzućcie lustracji i dekomunizacji* sytuuje się w bezpośrednim sąsiedztwie SLD, które zostało zaklasyfikowane jako partia w zdecydowany sposób odrzucająca postulat lustracji i dekomunizacji. Unię Pracy zaś, wedle tego samego schematu, można uznać za partię o co najwyżej ambiwalentnym nastawieniu względem lustracji i dekomunizacji<sup>67</sup>. Biorąc pod uwagę głosowanie nad projektem nowelizacji ustawy lustracyjnej, jakie odbyło się 18 czerwca 1998 r., spośród 60 posłów klubu UW 35 zagłosowało za przyjęciem projektu, 12 wstrzymało się od głosu, zaś 13 było nieobecnych (UP była już wówczas ugrupowaniem pozaparlamentarnym), co również może obrazować podział wewnątrz tego ugrupowania, jaki zarysował się wokół kwestii lustracji<sup>68</sup>. W zasadzie jedynym z liczących się ugrupowań politycznych, jakie konsekwentnie opowiadało się przeciwko lustracji, było SdRP, a następnie SLD<sup>69</sup>.

## Bibliografia

### AKTY PRAWNE

*Ustawa z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne*, „Dz.U.R.P.” 1997, nr 70, poz. 443.

### OPRACOWANIA

Dudek Antoni, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej*, Kraków 2004.  
 Eisler Jerzy, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*, Warszawa 1992.  
 Grzelak Piotr, *Wojna o lustrację*, Warszawa 2005.  
 Karpiński Jakub, *Trzecia niepodległość. Najnowsza historia Polski*, Warszawa 2001.  
 Krasnodębski Zdzisław, *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2005.  
 Roszkowski Wojciech, *Najnowsza historia Polski 1980–2006*, Warszawa 2007.  
 Śpiewak Paweł, *Pamięć po komunizmie*, Gdańsk 2005.  
 Waśkiewicz Andrzej, *Polityka dla dorosłych. Eseje*, Warszawa 2006.  
 Frątczak-Rudnicka Barbara, Bartkowski Jerzy, Kilias Jarosław, Raciborski Jacek, Wiatr Jerzy, *Demokracja polska 1989–2003*, Warszawa 2003.

### ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Oficjalna witryna internetowa Sejmu RP (wyniki głosowania), [w:] <http://orka.sejm.gov.pl/SQL.nsf/glosowania?OpenAgent&3&21&42>

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Lustracja problem wciąż aktualny, komunikat z badań*, Warszawa 1996.

### PUBLICYSTYKA

Groblewski K., *Lustracja źle obecna*, „Rzeczpospolita”, nr 52, 4 VI 1993, s. 1.  
 Śędziowie nie chcą przymusu, „Gazeta Wyborcza”, nr 268, 18 XI 1997, s. 1.

<sup>67</sup> J. Wiatr, *Narodziny i przemiany systemu wielopartyjnego*, [w:] *Demokracja Polska 1989–2003*, Warszawa 2003, s. 202.

<sup>68</sup> Oficjalna witryna internetowa Sejmu RP (wyniki głosowania), [w:] <http://orka.sejm.gov.pl/SQL.nsf/glosowania?OpenAgent&3&21&42> [dostęp: 19 V 2019].

<sup>69</sup> P. Grzelak, *op. cit.*, s. 141–142.





### Lustration in Poland. The history of the dispute

The aim of the article is to present one of the significant problems that have been raised in the public debate in the beginning of the systemic transformation in Poland - the problem of lustration. The text presents the formation of the main political actors from the post-Solidarity in the first years of the Third Republic of Poland, as well as the views of these circles on the issue of lustration – both its functional and normative aspect. The article also contains a condensed description of the public debate that took place around the vetting in the 1990s. The final part of the text also presents an overview of the most important normative acts regarding the vetting adopted in the 1990s.

**Keywords:** Modern history, political history of Poland, lustration



### Люстрация в Третьей Речи Посполитой. История спора

Цель статьи – представить одну из значительных проблем, которые были подняты в публичных дебатах в начале системной трансформации в Польше, - проблема люстрации. В тексте представлены данные о формировании основных политических деятелей из лагеря после Солидарности в первые годы Третьей Республики Польша, а также взгляды этих кругов на проблему люстрации - как ее функциональный, так и нормативный аспект. В статье также содержится сжатое описание публичных дебатов, которые проходили вокруг проверки в 1990-х годах. В заключительной части текста также представлен обзор наиболее важных нормативных актов, касающихся проверки, принятой в 1990-х годах.

**Ключевые слова:** новейшая история, политическая история Польши, люстрация

